12 września 2010
nr 36/610

GOŚĆ WARSZAWSKI

tekst
Joanna Jureczko-Wilk
redaktor wydania

Co najmniej pięciu kandydatów wystartuje w walce o fotel prezydenta Warszawy w najbliższych wyborach samorządowych. Chociaż jeszcze nie znamy daty głosowania, sztabowcy kandydatów już pracują nad programami, padają pierwsze obietnice, niektórzy rozpoczęli spotkania z wyborcami. W tej kampanii kandydaci będą musieli się przekonać mieszkańców stolicy, że potrafią rozwiązać problemy komunikacji miejskiej, przepełnionych szkół, braku przedszkoli i że w czasie Euro 2012 nie będziemy się czerwienić ze wstydu.

Po Gdańsku, czas na Warszawę

Musical o strajku

Rajd rowerowy, piknik i muzyczna opowieść o strajkujących robotnikach – tak stolica **świętowała trzydziestolecie Sierpnia 1980 r.**

Trzydzieści lat temu ks. Jerzy Popiełuszko odprawił w Hucie Warszawa pierwszą Mszę św. dla strajkujących robotników, solidaryzujących się ze stoczniowcami z Wybrzeża. 5 września w tej samej hucie, chociaż już w innej scenerii, widzowie obejrzeli dwuczęściowe widowisko „2 × strajk”, zorganizowane przez Europejskie Centrum Solidarności z Gdańska. Widowisko rozpoczęła premierowa projekcja filmu dokumentalnego „Nie byliśmy bohaterami. Strajk oczami kobiet”, który powstał pod okiem Andrzeja Wajdy. Po niej scenę opanowała młodzież, by w musicalowej formie opowiedzieć o powstaniu „Solidarności”.

ARCHIWUM ECS

Osiemdziesięciu młodych aktorów wcieliło się w postacie strajkujących robotników.

Muzykę do przedstawienia napisał Michał Lorenc.

Trzydziestolecie „Solidarności” świętowano również w innych częściach miasta. W niedzielny poranek kilkuset rowerzystów wyruszyło z placu Czerwca 1976 w Ursusie oraz z Huty Warszawa na Bielanach w Pierwszym Gwiaździstym Rajdzie Rowerowym. Rajd przejechał ulicami stolicy aż do placu Piłsudskiego, gdzie uczestnicy złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. Potem pojechali na Wolę. W parku Sowińskiego dołączyli do uczestników pikniku rodzinnego, zorganizowanego na 30-lecie „Solidarności”. Na zakończenie pikniku zagrał zespół Lombard. **jjw**

Moneta serca Warszawy

TOMASZ GOŁĄB

3 września, Starówka. Narodowy Bank Polski wyemitował milion sztuk okolicznościowych monet. Można je kupić we wszystkich oddziałach NBP

Na rewersie ma wizerunek placu Zamkowego z fragmentem Zamku Królewskiego oraz Kolumną Zygmunta III Wazy. Po dwuzłotówki ze stopu Nordic Gold upamiętniające 30. rocznicę wpisania tej części stolicy na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO ustawiła się już pierwszego dnia długa kolejka oczekujących. Stare Miasto zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa w uznaniu dla skali odbudowy po zniszczeniach II wojny światowej. – Starówka niedługo otrzyma zrewitalizowaną nawierzchnię oraz wzbogaci się o szlak piwnic staromiejskich. U jego podnóża na Podzamczu uruchomiona będzie bardzo piękna fontanna – zapowiedział prezentując monetę wiceprezydent Warszawy Włodzimierz Paszyński. ■

„Kadysz” u Wszystkich Świętych

Warszawa Singera. Koncert symfoniczny „Kadysz”, który zabrzmiał 1 września w kościele Wszystkich Świętych, przy pl. Grzybowskim, był kulminacyjnym momentem VII edycji Festiwalu Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”. Koncert dedykowany był pamięci sześciu milionów zamordowanych Żydów oraz Sprawiedliwym wśród Narodów Świata. W świątyni zabrzmiały kolejno: „Kaddish” z III Symfonii Leonarda Bernsteina, „Kadysz” „Krzysztofa Pendereckiego oraz „Kol Nidrei” Maxa Brucha. Festiwalowe koncerty, wystawy, spektakle teatralne, dyskusje i pokazy filmów zakończyły się 5 sierpnia. **jjw**

JANUSZ PALIWODA

Krzysztof Penderecki, dyrygujący orkiestrą Sinfonia Varsovia i Chórem Męskim Opery i Filharmonii Podlaskiej, oraz tenor Alberto Mizrahi z USA

Zmarł o. Mirosław Paciuszkiewicz

Warszawa. 3 września w Warszawie zmarł o. Mirosław Paciuszkiewicz, jezuita, duszpasterz par niesakramentalnych. Miał 76 lat, w tym 56 lat spędził w kapłaństwie. W latach 1981–1986 był redaktorem naczelnym miesięcznika „Przegląd Powszechny”, a od 1986 r. proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Warszawie i moderatorem „Przymierza Rodzin”. Ks. Paciuszkiewicz był jednym z pierwszych duszpasterzy, którzy zajęli się opieką duchową rozwiedzionych i żyjących w powtórnych związkach. **jjw**

Praskie podwórka dookoła świata

AGATA PUŚCIKOWSKA

Na podwórku latynoamerykańskim można było nauczyć się salsy

Praga. VII Praskie Spotkania z Kulturą odbyły się 5 września wśród starych ulic Pragi Północ. Ząbkowska, Brzeska tętniły muzyką, pachniały oryginalnymi potrawami i napojami. W rytmach salsy, hinduskiej, bałkańskiej, żydowskiej muzyki, bawiła się prawie cała prawobrzeżna Warszawa. A każde podwórko gościło wyjątkowych gości z całego niemal świata. Współgospodarzem Podwórka Afrykańskiego była Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl. Misjonarze stworzyli miejsce, w którym rodzice z dziećmi odkrywali piękno Afryki i jej problemy. Można też było wesprzeć misje. **ap**

Wielkie sprawy w małej Podkowie

Historia. W Domu Spotkań z Historią w Warszawie otwarto 2 września wystawę fotograficzną poświęconą parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej i jej niedawno zmarłemu proboszczowi ks. Leonowi Kantorskiemu. Wystawa przypomina o głodówce podjętej w obronie wolnego słowa, pokazuje działalność powstałego wiosną 1982 r. (w pierwszych miesiącach stanu wojennego) Parafialnego Komitetu Pomocy Bliźniemu, tzw. „Spotkania z Autorem”, w których przed podkowiańską publicznością, gromadzącą się wokół Kościoła, występowali niezależni twórcy, redaktorzy i działacze polskiego podziemia niepodległościowego. Autorem wystawy jest historyk Oskar Koszutski, uczestnik tamtych wydarzeń **jjw**

PIOTR ŻYCIEŃSKI

Wydarzenia historyczne z drugiej połowy ubiegłego wieku pokazane są z perspektywy małego podwarszawskiego miasteczka

Pomnik przed kościołem seminaryjnym?

TOMASZ GOŁĄB

Zuzanna Kurtyka, reprezentująca Stowarzyszenie „Katyń 2010”, zapowiada współpracę Komitetu z rodzinami ofiar katastrofy

Warszawa. Komitet Założycielski Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Tragedii Narodowej pod Smoleńskiem powstał 2 września. W jego skład weszli m.in. wdowa po prezesie IPN Zuzanna Kurtyka oraz prof. Stanisław Mikołajczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Komitet chce, by pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej powstał na Krakowskim Przedmieściu, przed kościołem karmelitów, a w miejscu krzyża przed Pałacem Prezydenckim znalazła się płyta upamiętniająca to miejsce zgromadzeń po 10 kwietnia. „Nasze stowarzyszenie jest otwarte na wszelkie głosy z zewnątrz, ponieważ naszą intencją jest uspokojenie atmosfery, a nie budowanie jeszcze większego konfliktu. Wychodzimy także w ten sposób naprzeciw propozycji episkopatu, mówiącej o potrzebie godnego upamiętniania wydarzeń z 10 kwietnia” – powiedział prof. Włodzimierz Bernacki, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. **tg**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
telefon/faks (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
Redagują: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożełko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

JOANNA JURECZKO-WILK

Przedwyborcza kiełbasa to nie wszystko. Przyszłego prezydenta Warszawy czeka przygotowanie Warszawy do Euro 2012 i rozwiązanie problemów komunikacyjnych stolicy

Kto do stołecznego Ratusza?

Pięciu wspaniałych

Na fotel prezydenta Warszawy ma chrapkę pięciu kandydatów. Pierwsze przedwyborcze sondaże największe szanse dają dotychczasowej prezydent.

Premier Donald Tusk jeszcze nie ogłosił terminu wyborów samorządowych, a ewentualni kandydaci już rozpoczęli kampanię. Pojawiają się pierwsze sondaże i deklaracje polityków, którzy chcieliby rządzić stolicą przez najbliższe cztery lata.

Lewica – dwa w jednym?

Już jesienią ubiegłego roku eurodeputowany Wojciech Olejniczak (SLD) zgłosił się na kandydata lewicy w przyszłych wyborach samorządowych. Musiał pokonać opór części partyjnych kolegów, którzy większe szanse wygranej dawali Dariuszowi Rosatiemu. Olejniczak już rozpoczął objazd dzielnic, spotyka się z ludźmi, jesienią przedstawi program. Przed kandydatem lewicy trudna próba: albo poprawi kiepski wynik SLD z wyborów prezydenckich (zaledwie 10 proc.), albo pogrąży partię w stolicy. Konkurować z nim będzie inny lewicowy kandydat, były marszałek Sejmu Marek Borowski (SdPl). Przedwyborcze sondaże pokazują, że jeśli dwie lewicowe partie wystawią odrębne listy i dwóch kandydatów na prezydenta, nie mają szans na dobre wyniki.

Prezydent wszystkich kierowców

Prezydentem Warszawy chce też zostać Janusz Korwin-Mikke (Wolność i Praworządność), który próbował tego cztery lata temu. Nie powiodło mu się też w czerwcowych wyborach na prezydenta Polski. W stolicy chciałby zająć się przede wszystkim komunikacją: zlikwidować tramwaje, buspasy, strefy płatnego parkowania i dać zielone światło kierowcom samochodów.

Najlepsza w sondażach

Największe szanse na reelekcję ma Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO). Sondaże dają jej 41–61 proc. głosów w pierwszej turze. A to znaczy, że może wygrać wybory z marszu. Gdyby doszło do drugiej tury, prawdopodobnie konkurować będzie z kandydatem PiS lub lewicy.

PiS czeka na datę

Nadal nie wiadomo, kogo PiS wyśle do walki o prezydencki fotel. Wiosną mówiło się o Władysławie Stasiaku, szefie Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Po jego śmierci w katastrofie pod Smoleńskiem partia szuka nowego kandydata. Najczęściej padają nazwiska szefów sztabu wyborczego Jarosława Kaczyńskiego: Joanny Kluzik-Rostkowskiej i Pawła Poncyliusza.

– Podamy nazwisko kandydata, kiedy będziemy już znali datę wyborów – wyjaśnia Mariusz Błaszczak, przewodniczący klubu parlamentarnego PiS. – Niekiedy start może okazać się falstartem, a tego chcielibyśmy uniknąć.

Zieloni rozmawiają

O startowaniu w najbliższych wyborach myślał też Paweł Piskorski, który już rządził Warszawą w latach 1999–2001. Ostatecznie jednak zrezygnował. Do wyborów szykuje się za to Krystian Legierski, działacz na rzecz homoseksualistów.

– Trwają rozmowy w tej sprawie – potwierdzają Zieloni 2004, z których ramienia Legierski ma startować. Jako przyszły prezydent chciałby dbać o „tkankę artystyczną" miasta.

O wystawieniu swojego kandydata myśli też PSL, chociaż jego reprezentanta, Waldemara Pawlaka, w pierwszej turze wyborów prezydenckich poparło zaledwie 1,81 proc. warszawiaków.

Joanna Jureczko-Wilk

Ważniejsze estakady i żłobki

Wojciech Olejniczak oskarża władze miasta o niezdecydowanie w sprawie krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Hanna Gronkiewicz-Waltz zapowiedziała, że w drugiej kadencji zapyta warszawiaków, jak i gdzie chcą upamiętnić ofiary smoleńskiej tragedii. O tym, czy krzyż stanie się elementem kampanii samorządowej, mówi **Eryk Mistewicz,** konsultant polityczny.

– Temat krzyża, gdyby miał zdominować kampanię samorządową, wzmacniałby jedynie lewicę, w jej najróżniejszych odcieniach, od SLD po najbardziej skrajne ugrupowania lewackie. Nie widzę innych beneficjentów uczynienia z tego tematu dominanty kampanii samorządowej w Warszawie. Nie jest nim na pewno ani PO, ani PiS. Temat ten schodzi już z agendy mediów, a co za tym idzie – także zainteresowania wyborców. Dla nich ważniejsze są bolączki dnia codziennego, chociażby związane z zapaścią komunikacyjną stolicy. Na mapkach, które będą rozdawali warszawiakom kandydaci poszczególnych partii, będą mieniły się wielobarwne linie metra, nowe stadiony, teatry, żłobki i place zabaw, estakady i nowe przeprawy przez Wisłę. W tej kampanii nie ma miejsca na debatę światopoglądową. To są inne wybory. Gdyby mimo to prawica podjęła temat krzyża zaproponowany przez lewicę, byłby to jej strategiczny błąd.

Elektrybałt sz natchnienia

CENTRUM NAUKI KOPERNIK ZAPEŁNIA SIĘ EKSPONATAMI. Wielkie, ofoliowane paczki, przewody, pracownicy w żółtych kamizelkach, żywo dyskutujący i biegający ze śrubokrętami. W Centrum Nauki Kopernik na Powiślu pełną parą ruszyło urządzanie ekspozycji. **Otwarcie w listopadzie!**

tekst
JOANNA JURECZKO-WILK
jwilk@goscniedzielny.pl

zdjęcia
JAKUB SZYMCZUK

Przy wejściu stoją kilkumetrowe atrapy akweduktów. Gotowe są sztuczne rzeczki, z których już kilkulatki będą uczyły się transportować wodę najróżniejszymi urządzeniami. Starsze dzieci na specjalnych stanowiskach będą ją mogły filtrować. Wszystko czeka już tylko na to, aż popłynie woda.

Na dwóch poziomach kilkadziesiąt osób rozpakowuje i montuje eksponaty przyszłych pięciu galerii „Kopernika". W tym mogą połapać się tylko fachowcy. Nawet w galerii Bzzz, w której techniki i przyrody namacalnie będą uczyły się już dwulatki. Robotnicy – jak z wielkich, kolorowych klocków – układają zjeżdżalnie, skrytki, wejścia i wyjścia. W kartonach leżą w foliach jeszcze nie rozpakowane „zapachy zwierząt".

– Kilkulatki będą mogły maszerować tropem zwierząt, ale też wąchać na przykład zapach lisa – objaśnia Katarzyna Nowicka z Centrum Nauki Kopernik.

Naciskaj, obracaj, dotykaj...

Im wyżej, tym bardziej skomplikowanie. Na piętrze stoi prawie gotowa uliczka Faradaya – dla tych, którzy poszukują szczególnie mocnych wrażeń. Siłą własnych mięśni, kręcąc korbą, pedałując, biegając, będzie można wytworzyć prąd i uruchomić miniaturową elektrownię. Obok można pościgać się z prądem. Chociaż urządzenie nie jest jeszcze podłączone, można popróbować niewielką obręczą tak manipulować, by nie dotknąć metalowej, powyginanej rury. Zadanie tylko dla wytrwałych! Gotowy jest też tor, po którym za kilka miesięcy będzie śmigać makieta pociągu poruszającego się bez tarcia.

Na drabinach pracownicy regulują elementy Wielkiej Maszyny. Nie dosyć, że wielkiej, to skomplikowanej, z kilkunastoma dźwigniami, zapadniami, turbinami. Wystarczy pchnąć drążek, żeby kolorowe piłeczki z dużego pojemnika potoczyły się ścieżką, na której czeka na nie dużo niespodzianek.

Chaos uporządkowany

Jeszcze zakryta folią, ale już gotowa jest instalacja „Koła" – pokazująca, jak zmieniało się zastosowanie koła – od żaren, kołowrotka, dyliżansu, młyna wodnego, po nowoczesnego mercedesa. Wiele elementów scenografii jest autentycznych – szukano ich nawet na giełdach staroci. Największe koło sprowadzono z Indii. Te, których nie udało się odszukać, wyprodukowano w warsztatach w Niemczech i Holandii, skąd przyjechało 90 proc. spośród 460 eksponatów, oraz w Polsce.

Warszawskie centrum wzorowało się na placówkach z wieloletnim doświadczeniem: niemieckich i holenderskich. Stamtąd pochodzą pomysły, eksponaty, a także większość ekip montażowych. Amerykanka Mary Ziegler godzinami z zegarmistrzowską precyzją i dużym, zielonym śrubokrętem w dłoni montowała na szklanym blacie kółeczka, druciki, łańcuszki, tworząc „uporządkowany chaos", według wizji Kopernika.

Bąbelki płynące rurkami, niczym komputerowe piksele, będą układały się w zarysy twarzy znanych postaci. Najpierw jednak trzeba precyzyjnie podłączyć 96 rurek
U GÓRY: Wewnątrz trwa montowanie eksponatów, a na zewnątrz – budowa kolejnego modułu – z doświadczeniami dla starszej młodzieży

zuka

Wielka Maszyna objaśni zasady ruchu i transportu
PONIŻEJ: **– Nasza maszynka do „robienia dzieci” – żartuje Katarzyna Nowicka. – Urządzenie jak z totolotka, jasno tłumaczy powstanie płci dziecka**

Wszystkich zadziwił Japończyk Tetsuaki Baba, który do Warszawy przywiózł niepozorną deseczkę.

– Wyglądem przypomina kuchenną deskę do krojenia. Ma cztery metalowe uchwyty, a w środku niewielką diodę. Kiedy cztery osoby złapią za uchwyty, wtedy każda z nich dotykając drugą ręką innych, wywołuje dźwięki w różnej tonacji. Japończyk tak opanował tę sztukę, że potrafi zagrać na współtowarzyszach gamę i proste piosenki – mówi Aneta Prymaka z „Kopernika”.

Na dyrygentów – niekoniecznie doświadczonych – czeka już kopernikowa orkiestra. Za pomocą przycisków symulatora w trakcie gry można dowolnie zmieniać skład grających instrumentów. Pomuzykować będzie można również na laserowej harfie. Na razie stoi jeszcze ukryta pod folią.

Kościotrup na rowerze

Na budującej się arenie będzie można zmierzyć się z szybkim gepardem, gibką małpą. I to dosłownie, bo zwierzęta staną do wyścigu równolegle do bieżni, na komputerowym ekranie.

Pod olbrzymią makietą mózgu można sprawdzić, które jego części są aktywne (świecą się), kiedy utrzymujemy równowagę, dotykamy, patrzymy, wąchamy, czegoś smakujemy. Obok przekonamy się, jak trudne zadanie ma nasz organizm. Czy stojąc przy olbrzymim Kole Życia, damy radę jednocześnie naciskać pompkę z powietrzem do płuc, rytmicznie uderzać w przycisk, wybijając puls, kontrolować ciśnienie krwi i utrzymywać inne życiowe funkcje?

Do tej pory niewielu śmiałków spróbowało małżeńskiego Łoża Fakira. Z jednej strony wyłożone jest drewnianymi półkulami (wyjątkowo gniotącymi plecy), z drugiej zaś, gdy pociągniemy dźwignię, wysuwają się setki kilkucentymetrowych, solidnych i ostrych gwoździ.

– Nie jest źle – mówi Katarzyna Nowicka, wstając z gwoździ. Krwi nie widać.

Osoby o mocnych nerwach mogą zabawić się w rozbieranie i układanie wnętrzności człowieka z elementów naturalnej wielkości i dość elastycznych. Wyjątkowo odporni wsiądą na rower w Galerii Człowiek i Środowisko, i niczego nie podejrzewając, zaczną pedałować. A wtedy w lustrze obok zobaczą sylwetkę kościotrupa pedałującego na rowerze.

– Usiądzie pani? – zaprasza Katarzyna Nowicka, wskazując na kolejny mebel. Pytanie jest retoryczne.

Tylko twardziele zasiądą za czarną toaletką. W „lustrze” będą się starzeć – zobaczą, jak zmieni się ich twarz za 30, 50 lat.

W głowie się kręci

W Galerii Światła wyciągnikami montowano kilkumetrowe ekrany. Ale uwaga! W czarnobiałym labiryncie nie wszystko jest takie, jakie wydaje się na pierwszy rzut oka. Teraz jest w nim jasno i wyraźnie widać, że ściany i podłogi budowała ekipa początkujących budowlańców. Żeby było jeszcze trudniej, zanim wejdą pierwsi zwiedzający – światło zgaśnie. Z labiryntu wejdziemy wprost w „uliczkę nielegalnego handlu iluzjami”. Tutaj też lepiej nie wierzyć własnym oczom.

W bardzo nowoczesnym centrum trafiamy w miejsce niczym z babcinego domu. Mieszczański stolik z krzesłami, stare radio, czajnik na herbatę, filiżanki... Ale dla naukowców ten spokój jest wyzwaniem. Wkrótce podłoga w zaimprowizowanym babcinym pokoju będzie drżeć, imitując trzęsienie ziemi w wybranej dowolnie skali. Zaraz obok można wywołać ogniowe tornado i walnąć powietrzem z armaty, aż zadzwonią metalowe blaszki, ułożone na tarczy.

W kącie na parterze siedzi jeszcze bardzo cichy i trochę zakurzony Elektrybałt, robot-poeta z kart „Cyberiady” Stanisława Lema. Ożyje wraz z pierwszymi zwiedzającymi. Powiesz mu słówko, a on wplecie je w wymyślone naprędce fraszki, sonety, haiku. ■

Wolałbyś leżeć na ostrych gwoździach czy drewnianych półkulach?
Z PRAWEJ: **Osobna ekipa pracuje nad makietą odwzorowującą działanie warszawskich Filtrów**

Pierwsi pacjenci domowego hospicjum w Otwocku

Promyczek zaświecił

Po dwóch latach starań **otwocki ośrodek dla dzieci pomaga paliatywnie chorym pacjentom.** Dyrektor o. Paweł Dobrzyński zapowiada, że placówka zaopiekuje się ponad 20 dzieci.

JAKUB SZYMCZUK

W sierpniu o. Dobrzyński podpisał kontrakt z NFZ

Ojciec Dobrzyński przez wiele lat opiekował się paliatywnie chorymi: był wolontariuszem na onkologii dziecięcej, potem pracował jako kapelan w łódzkim hospicjum dla dzieci. Nie tylko poznał specyfikę pracy z nieuleczalnie chorymi małymi pacjentami, ale też z całymi rodzinami dotkniętymi chorobą dziecka.

– Wiem, że choremu dziecku i jego rodzinie najbardziej potrzebny jest... dom. Możliwość spędzania ostatnich dni życia we własnym pokoju, wśród zabawek i znajomych miejsc, jest dla chorego największym dobrem – mówi o. Dobrzyński. – Rodzina jest wtedy razem, a my – pracownicy hospicjum – pomagamy dziecku i wspieramy całą rodzinę.

Koniec wieńczy dzieło

Dlatego pallotyn, ponad dwa lata temu, założył Dziecięce Domowe Hospicjum Promyczek. Siedzibą hospicjum jest klasztor ojców pallotynów w Otwocku. Jednak placówka będzie się opiekować dziećmi nie tylko z Otwocka: lekarze, pielęgniarki, psycholog, pracownik socjalny, ksiądz – gdy zajdzie potrzeba – będą odwiedzać pacjentów mieszkających nawet kilkadziesiąt kilometrów od Otwocka.

– Przygotowania były trudne. Przez dwa lata musieliśmy zebrać odpowiedni sprzęt, pieniądze, znaleźć personel – opowiada ks. Paweł. – Na szczęście się udało, pomogli ludzie dobrej woli. Założyliśmy Fundację Anielska Przystań, która zbiera fundusze na naszą pracę. Cieszymy się też, że w sierpniu podpisaliśmy kontrakt z mazowieckim oddziałem NFZ. Bez tego kontraktu nasza działalność nie byłaby możliwa... Dziękujemy też Warszawskiemu Hospicjum dla Dzieci, które nas wspierało przez ten czas.

W tej chwili hospicjum pomaga pięciorgu dzieciom z Celestynowa, Otwocka, Warszawy. Niedługo przyjmie pod opiekę jeszcze kilkoro. Są to pacjenci z chorobami neurologicznymi lub też dzieci obciążone wadami genetycznymi.

– Jesteśmy w stanie w przyszłym roku pomóc nawet 24 małym pacjentom. Mamy nadzieję, że uda się zebrać fundusze – mówi pallotyn. – Do tej pory w aglomeracji warszawskiej działało tylko jedno hospicjum domowe dla dzieci. Potrzeby są ogromne...

Dojechać na czas

Żeby otwockie hospicjum mogło swobodnie działać, dziennie potrzeba 3 tys. zł.

– Obecnie dysponujemy mniejszą sumą, wystarczającą na podstawowe wydatki. Jednak chcielibyśmy też pomagać rodzinom, które objęliśmy opieką, kupując dzieciom leki. W opiece paliatywnej lekarstwa są bardzo drogie – mówi dyrektor placówki.

Żeby przyjąć kolejnych pacjentów, hospicjum będzie musiało też zakupić więcej specjalistycznego, bardzo drogiego sprzętu medycznego. Bardzo potrzebny jest samochód, którym personel będzie dojeżdżać do chorych.

Osoby, które chcą wspomóc dzieło hospicjum, powinny skontaktować się z pracownikami placówki. Wszelkie informacje dostępne są na stronie: www.anielskaprzystan.pl.

Agata Puścikowska

Wsparcie dla maltretowanych kobiet

Pomogą wrócić do życia

Dotknęła cię przemoc, doświadczasz jej wśród bliskich osób – nie musisz być jej ofiarą! – przekonuje Saskie Centrum Rodziny i zaprasza kobiety do budowania lepszego życia.

Już po raz drugi kobiety, które zetknęły się z przemocą lub nadal tkwią w rodzinach, gdzie bliscy stosują przemoc, mogą wziąć udział w programie pomocy „Rodzinnie – bezpiecznie – aktywnie”, organizowanym przez Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej. W każdy piątek, przy ul. Chłopickiego 2, od godz. 12 do 20 dyżurować będą psycholog, pedagog i prawnik. Będzie można umówić się na indywidualne rozmowy, poprosić o wsparcie psychiczne, zasięgnąć porady prawnej, a w razie problemów z dziećmi – skonsultować się z pedagogiem. Oprócz indywidualnych rozmów, odbędą się spotkania warsztatowe dla mam, poświęcone rozwojowi osobistemu, aktywizacji zawodowej oraz kwestiom prawnym. Przewidziane są również zajęcia w formie zabaw dla dzieci z rodzin dotkniętych przemocą.

Niektóre mamy podczas warsztatów po raz pierwszy wspólnie z dziećmi lepiły pierogi, poszły do kina, beztrosko się bawiły

Zapisy: ul. Chłopickiego (piątki od godz. 12 do 20) lub pod numerem tel. 781 988 180.

jjw

Pierwsze warszawskie radio dla dzieci

Dawno, dawno temu...

Właśnie powstaje unikatowa rozgłośnia. Jej audycje **przeznaczone będą wyłącznie dla maluchów i ich rodziców.**

Bajka – musiała wywrzeć na Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji duże wrażenie, bo do konkursu o wolne częstotliwości w Warszawie stanęło kilkanaście podmiotów, w tym kilka bardzo znanych stacji, związanych m.in. z Agorą, RMF FM i Eurozet. Ale urzędnicy przyznali koncesję rozgłośni, której głównymi odbiorcami mają być dzieci. Zdaniem Jana Dworaka, prezesa KRRiT, oferta Bajki przewyższa inne i uzupełnia radiowe propozycje o coś „zupełnie szczególnego".

Właścicielem koncesji jest powstała półtora roku temu Bajka – Fundacja na rzecz Rozwoju Dzieci, założona przez Mariusza Winiarskiego. Jej wiceprezesem, a zarazem dyrektorem programowym rozgłośni Bajka jest Kuba Wątły, dziennikarz radiowy i telewizyjny, kiedyś w radiu BIS, a ostatnio – w „Superstacji" prowadzi „Krzywe zwierciadło", program satyryczny, w którym nie stroni od krytyki religii i Kościoła.

Fundacja we wniosku koncesyjnym zaproponowała KRRiT oryginalny program dla dzieci w wieku od 2 do 7 lat i ich rodziców. Stacja Bajka w ciągu kilku miesięcy ma ruszyć z programem edukacyjno-poznawczym.

TOMASZ GOŁĄB

Czy Bajce uda się przyciągnąć uwagę dzieci, które od najmłodszych lat przyzwyczajone są do korzystania z telewizora?

Czy uda się jej przyciągnąć przed radioodbiorniki najmłodszych? Zwłaszcza że większość z nich wolny czas spędza przed znacznie atrakcyjniejszym medium: telewizorem i komputerem?

– Program nie będzie podzielony na pasma dla grup wiekowych, ale na trzygodzinne bloki (godz. 6–9, 9–12, 12–15, 15–18 i 18–21), w których będą audycje dla dzieci z każdej grupy wiekowej. Chcemy, by dzieci wraz z radiem budziły się, bawiły i zasypiały – mówił Kuba Wątły branżowemu serwisowi Press.pl.

Rolę zawodowych prezenterów mają przejąć współpracownicy fundacji, specjaliści w zakresie problemów dziecięcych. Po godz. 21 w radiu nadawane będą kołysanki, nie przerywane żadnymi wejściami antenowymi. Od godz. 22 przed radioodbiorniki zaproszeni są rodzice maluchów. Do północy będą mogli posłuchać porad z zakresu wychowania. W nocy będzie nadawana tylko muzyka, głównie jazz i smooth jazz. Od godz. 5 startować będzie znowu muzyka dla dzieci, bez udziału prezentera.

Dziś w Warszawie można słuchać 20 stacji radiowych. Kilka dziecięcych rozgłośni nadaje też w internecie (m.in. RMF Baby i Open.fm Kids). Firmy, które starały się o nową częstotliwość w eterze, w wolnym paśmie chciały uruchomić m.in. radio sportowe i lingwistyczne. Stacja Bajka będzie nadawać na częstotliwości 87,8 MHz. Program ma być przerywany reklamami, ale tylko skierowanymi do rodziców. Adres strony internetowej radia: www.radiobajka.pl.

tg

Artystyczny mural przy Trasie Łazienkowskiej

Galeria osobowości

25 portretów twórców XX wieku zawisło u zbiegu alei Armii Ludowej i Niepodległości.

Czesław Niemen, Agnieszka Osiecka, Krzysztof Kamil Baczyński, Marek Hłasko, Wojciech Młynarski, Leopold Tyrmand – wszyscy związani z Warszawą. Współtworzyli stołeczną kulturę lat powojennych, jak Konwicki, Białoszewski, Przybora, Wasowski czy Holoubek, albo wywodząc się z tego miasta, przyczynili się, jak Wajda czy Kieślowski, do wzbogacenia kulturalnego dorobku Europy. Ich dwumetrowe portrety na ocynkowanej blasze powstały pod pędzlem wykładowcy w Europejskiej Akademii Sztuk, Piotra Janowczyka, artysty z nurtu współczesnego street artu, operującego szablonem i techniką murala. Projekt „Galerii osobowości kultury Warszawy XX w." udostępnia serię współczesnych portretów przedstawiających wyjątkowych mieszkańców stolicy. Zawieszone

TOMASZ GOŁĄB

Galerię mogą podziwiać m.in. pasażerowie autobusów i kierowcy przejeżdżający al. Armii Ludowej

one zostały we wnękach ścian w pobliżu tunelu pod al. Niepodległości.

– Już 30 lat temu projektanci Trasy Łazienkowskiej planowali tu galerię polskiego plakatu. Cieszmy się, że nam udało się dokończyć to dzieło – mówi Robert Przepiórski z grupy Citydoping, znanej m.in. z wydanego przed dwoma laty subiektywnego przewodnika po stu niebanalnych miejscach stolicy.

gr

Książki dla Czytelników

Mowa proroka

Był kapłanem, który całym swoim życiem realizował ideały ewangeliczne, czyli prawdę, miłość i ubóstwo. Właśnie ukazało się wznowienie wywiadu rzeki z ks. Janem Zieją.

Jerzy Turowicz wspominał, że ks. Jan mówił jakby w natchnieniu, niemal w transie. „Jakbym słuchał któregoś z proroków Starego Testamentu” – napisał w przedmowie książki „Jan Zieja. Życie Ewangelią”. Na jej wznowienie zdecydował się krakowski ZNAK. Wywiad rzeka, którego dwa wydania ukazały się w 1991 i w 1993 r. w Paryżu, to zapis blisko dwutygodniowych rozmów Jacka Moskwy, toczonych z kapłanem w małym pokoiku na trzecim piętrze klasztoru sióstr urszulanek na Powiślu. I również autorowi wywiadu podczas spotkań z ks. Zieją nasunęło się podobne biblijne skojarzenie: „Wysoki, ascetycznie szczupły, o błękitnych oczach, orlich rysach i białej brodzie przypominał proroka, który jakby zszedł z kart Starego Testamentu, albo jednego z prawosławnych starców opisywanych przez Dostojewskiego i innych wielkich Rosjan”.

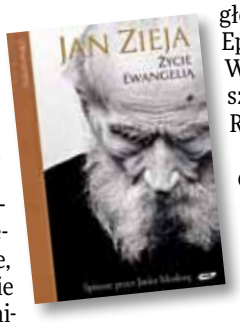

W rozmowach z Jackiem Moskwą „prorok” opowiada o dzieciństwie spędzonym we wsi Osse, o tym, jak po studiach w Warszawie pracował na Polesiu, zakładając Uniwersytety Ludowe i prowadząc akcje charytatywne. Mówi o dwóch pieszych pielgrzymkach do Rzymu, o swoim uwielbieniu dla Gandhiego i jego pacyfizmu. Tłumaczy, dlaczego mimo to był krótko kapelanem wojskowym, a podczas wojny – kapelanem Szarych Szeregów i Komendy Głównej AK. Z książki można dowiedzieć się także, że ratował Żydów, po wojnie był związany z Zakładem dla Niewidomych w Laskach, głosił na Jasnej Górze rekolekcje dla Episkopatu, w tym dla Karola Wojtyły. W latach 70. został jednym z pierwszych członków Komitetu Obrony Robotników.

Ksiądz Jan Zieja nie doszedł nigdy do żadnych kościelnych stanowisk, a mimo to był jednym z najbardziej cenionych duszpasterzy i największych autorytetów moralnych swoich czasów.

Wśród Czytelników, którzy 13 września nadeślą na adres warszawskiej redakcji (warszawa@goscniedzielny.pl) e-mail z danymi adresowymi, rozlosujemy trzy egzemplarze książki ufundowane przez wydawcę. **tg**

Internetowe wyszukiwarki godzin Mszy św.

O której się odprawia?

W sieci jest już co najmniej kilka stron ułatwiających odnalezienie informacji o posługach religijnych.

Do niedawna informacje o godzinach Mszy św. w warszawskich kościołach były dostępne tylko na stronie archidiecezji warszawskiej (www.mkw.pl). Można tu wyszukiwać terminów z podziałem na dni świąteczne i powszednie oraz wyznaczając przedział godzin (na przykład po godz. 19), w konkretnym dekanacie lub całym mieście. Oddzielne linki prowadziły do dekanatów podwarszawskich obu diecezji

Kilkanaście dni temu katolicki portal Przeznaczeni uruchomił stronę www.msze.pl – internetową wyszukiwarkę Mszy i nabożeństw, uzupełnioną o informacje o posłudze spowiedzi. I to w całej Polsce! Dzięki wyszukiwarce msze.pl zintegrowanej z internetową mapą, wybierając się do jednego polskich miast, łatwo sprawdzić, gdzie o dogodnej porze będzie można uczestniczyć w Eucharystii. Wystarczy podać lokalizację i datę, która interesuje internautę. Wyszukiwanie da się też uzupełnić o dodatkowe opcje: godzinę, nazwę parafii, miejsce początku podróży, województwo, diecezję oraz dekanat. Można również wyszukiwać Mszy św. w innych językach, Eucharystii dla dzieci czy studentów, a nawet znaleźć informacje o transmisjach na żywo Mszy św. w internecie. **gr**

zapowiedzi

Rajd dla Ryder

Fundacja Sue Ryder wraz z angielską fundacją Sue Ryder Care zapraszają na charytatywny rajd rowerowy **20 września** o godz. 14. Zdobyte fundusze przeznaczone będą na rzecz podopiecznych w hospicjach i w domach opieki społecznej ufundowanych przez Sue Ryder w całej Polsce. Rajd wyrusza z Oddziału Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego Instytutu Reumatologicznego w Konstancinie-Jeziornie, przy ul. Piasta 10, następnie skieruje się do szpitala neurologicznego Uzdrowiska Konstancin i Domu Pomocy Społecznej w Górze Kalwarii. Zakończy się w Radomiu.

Nie tylko dla kobiet

12 września o godz. 19 w kościele Matki Bożej Dobrej Rady w Miedzeszynie odbędzie się spotkanie z Wandą Półtawską, doktorem nauk medycznych, specjalistą w dziedzinie psychiatrii. Tematem prelekcji będzie: „Rola kobiety w świecie”. Po spotkaniu organizatorzy zapraszają na kawę i słodką niespodziankę.

Pomnik pomordowanych

11 września o godz. 11 naprzeciwko kościoła św. Wojciecha odbędzie się poświęcenie pomnika pomordowanym 30 redemptorystom i 2 tys. mieszkańców Warszawy, którzy stracili życie w 6. dniu Powstania Warszawskiego na terenie klasztoru redemptorystów. Uroczystości rozpoczną się w kościele św. Klemensa Dworzaka przy ul. Karolkowej Mszą św. w intencji pomordowanych, którą odprawi abp Kazimierz Nycz.

Wsparcie dla powodzian

Fundacja D.O.M. prowadzi zbiórkę dla powodzian. Potrzebne są środki czystości, ubrania w dobrym stanie, ręczniki, pościel, koce i żywność o przedłużonej trwałości. Towary można przynosić do siedziby fundacji przy ul. Grójeckiej 20b w czwartki w godz. 16–19 oraz przy ul. Madalińskiego 69a we wtorki w godz. 11–13. Zbiórka prowadzona będzie do **22 września.**

Zamień podręcznik na nowy

Do 15 września w Fundacji Otwarte Drzwi na Pradze, przy ul. Targowej 82, uczniowie mogą zamienić niepotrzebny, używany podręcznik, na taki, którego potrzebują. Akcja „Zamień swój podręcznik” organizowana jest już po raz piąty.

Grają organy w Śródmieściu

W ramach XI Warszawskiego Festiwalu Organowego „Organy Śródmieścia”, 12 września o godz. 1930 Tomasz Kalisz da koncert w kościele Najświętszego Zbawiciela przy ul. Marszałkowskiej 37. 19 września o godz. 20 w kościele św. Franciszka Serafickiego (ul. Zakroczymska 1) zagra włoski organista Adriano Falcioni. Festiwal potrwa do końca października. ■